

IV niedziela ligowa

Ogniwo Kraków —
Budowlani Chorz. 3:0 (2:0)
★
Kolejarz Warszawa —
Gwardia Kraków 0:0
★
Unia Chorzów —
Ogniwo Bytom 1:0 (1:0)
★
Włóknarz Łódź —
Włóknarz Kr. 4:2 (1:2)
★
Gwardia Szczecin —
Górniki Radlin 0:3 (0:1)
★
Kolejarz Poznań —
CWKS W-wa 1:3 (1:2)

TABELA

1. CWKS W-wa (1)	4	8:0	12:5
2. Ogniwo Kr. (2)	4	7:1	7:2
3. Górnik Radl. (7)	4	5:3	8:3
4. Kolej. W-wa (4)	4	5:3	8:5
5. Bud. Chorz. (3)	4	4:4	9:6
6. Włókn. Kr. (5)	4	4:4	10:9
7. Kolej. Pozn. (6)	4	4:4	4:8
8. Unia Chorz. (10)	4	3:5	5:6
9. Gwardia Kr. (9)	4	3:5	3:4
10. Ogniwo Byt. (8)	4	3:5	3:7
11. Włók. Łódź (12)	4	2:6	5:7
12. Gw. Szcz. (11)	4	0:8	3:15

Reprezentacja Polski na Węcejs Pokoju

REPREZENTACJA Polski na Wyścig Pokoju organizowany przez redakcję „Trybuny Ludu” i „Rudeho Prava” została ustalona w następującym składzie:

1) Wójcik, 2) Wrzesiński, 3) Kłabiński, 4) Hadasik, 5) Pietraszewski, 6) Kapiak. Rezerwowi: Królak i Gbrych.

Platon Ippolitow

W Moskwie zmarł zasłużony mistrz sportu PLATON IPPOLITOW.

Ippolitow urodził się w 1893 r., był synem kolejarza. Już jako 18-letni chłopiec Ippolitow zdobył tytuł mistrza Rosji.

W ciągu 35 lat czynnego życia sportowego Ippolitow odniósł wiele sukcesów w imprezach krajowych i zagranicą. Ustanowił on ok. 30 rekordów krajowych w jeździe szybkiej na łyżwach oraz w kolarstwie, które uprawiał w sezonie letnim. Był on również autorem wielu książek i broszur z dziedziny łyżwiarstwa i kolarstwa.

Za zasługi położone na polu kultury fizycznej i sportu Ippolitow w r. 1934, jeden z pierwszych, otrzymał tytuł zasłużonego mistrza sportu, a w roku 1937 zostaje odznaczony Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy.

W centrum uwagi

IV PLENUM GKFF postawiło sprawę koła sportowego przy zakładzie pracy w centrum uwagi całego naszego aktywnego, działającego na odcinku kultury fizycznej. Chodziło o to, aby do wszystkich działaczy dotarła świadomość niewątpliwie prawdziwa, że od pracy koła zależy socjalistyczne oblicze naszej kultury fizycznej, że w hierarchii zadań i prac całego naszego zorganizowanego ruchu sportowego sprawa koła jest zagadnieniem pierwszoplanowym.

Koncentracja uwagi na sprawie dobrej pracy koła oznacza skupienie w praktycznej, codziennej działalności wszystkich starań i wysiłków, całej energii i inicjatywy na podniesienie na wyższy poziom pracy koła sportowego przy zakładzie pracy.

Oznacza to dalej wyciągnięcie w praktycznej robocie wszystkich wniosków z zasadniczego referatu wygłoszonego na plenum przez wiceprzew. GKFF A. Burskiego, skonfrontowanie podkreślonych w referacie osiągnięć i wykłniętych błędów z konkretną sytuacją i warunkami w jakich każdemu z nas wypadło działać.

Oznacza to wreszcie przejście od słownych deklaracji i teoretycznych rozważań, których nie brakowało w naszej dotychczasowej działalności, do realizacji tego wszystkiego, co uznane zostało za słuszne i celowe i wykarzowania wszystkich, co hamuje lub wykołaja nasz marsz naprzód.

— IV Plenum dało hasło do rozpoczęcia wielkiej ofensywy na odcinku usprawnienia i nasycenia pełną treścią pracy kół — powiedział w podsumowaniu dyskusji

PRZEGLĄD SPORTOWY

Nr 30

Warszawa, poniedziałek 16 kwietnia 1951 r.

Rok VI

Cena 45 gr

Inauguracja Biegów Narodowych

PODNIĘĆ PRACĘ KÓŁ NA WYŻSZY POZIOM



Na trasie jednej z serii Biegu Narodowego w stolicy — na stadionie Ogniwa w Warszawie. Foto E. Frankowiak

Obrady IV Plenum GKFF

W DNIU 12 bm. obradowało w Warszawie IV Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, poświęcone omówieniu dotychczasowej działalności pracy kół sportowych oraz wytycznych na przyszłość.

— Zadania kół sportowych ciągle rosną, tak jak rosną zadania zwycięsko realizowane przez naszą klasę robotniczą, przez cały naród — powiedział w swym referacie wiceprzewodniczący GKFF Burski. — Naszą sprawą jest skupić w kółach setki tysięcy robotników i robotnic, stworzyć im warunki wszechstronnego rozwoju — wzmacnić w ten sposób siły całej klasy robotniczej i narodu.

W obradach Plenum wzięli udział przedstawiciele kół sportowych, delegaci organizacji ZMP z zakładów pracy oraz aktywni sportowcy GKFF, zrzeszeni i terenowi Komitety Kultury Fizycznej.

W prezydium obok przewodniczącego GKFF posła Motyki i przedstawiciela KC PZPR Włodki, zasiadli wiceprzewodniczący — Burski, Ocieplka i Jagusztyn, sekretarze Skrzypek i

Szemberg oraz członkowie gen. Borskiego, Minecki, Dołowy i Kosman.

Po zagajeniu posła Motyki, referat pt. „Kół sportowe podstawa rozwoju i umocnienia sportu związkowego” wygłosił wiceprzewodniczący GKFF Burski.

Na wstępie referent omówił aktualne zagadnienia polityczne i udział polskich sportowców w narodowym frontie walki o pokój i Plan 6-letni. (Streszczenie referatu zamieszczamy na str. 3).

Plenum uchwaliło tezę, zawartą w referacie ob. Burskiego, jako wytyczne dla dalszej działalności kół.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierały głos 32 osoby z czego 22 przedstawicieli terenu. Mówcy wskazywali na wiele braków w pracy kół, omawiając również ich osiągnięcia.

W trakcie obrad odczytano telegram od członków koła sportowego Stal Poznań. W telegramie czytamy m. in.:

„Członkowie koła sportowego Stal przy Zakładach przemysłu metalowego im. Stalina w Poznaniu pozdrawiają IV Plenum GKFF i życzą pomyślnych obrad.

Sportowcy-racionalizatorzy zobowiązują się wykonać do dnia 1 maja specjalny uchwyt, co da rocznie około 3.600 zł oszczędności. Sportowcy, zatrudnieni na innej placówce, zobowiązują się, pracując bez braków, do dodatkowych oszczędności. Poza tym Sperlin zobowiązał się podnieść nową normę w maju ze 145% do 155%.

Kół sportowe zobowiązuje się przeprowadzić do 1. V. 250 prób na SPO.

Dyskusję podsumował poseł Motyka, stwierdzając, że minione Plenum ma otworzyć nowy okres w pracy kół, okres który zapoczątkuje podniesienie ich pracy na wyższy poziom. (Streszczenie zamieszczamy na str. 4).

Następnie uchwalono rezolucję (tekst rezolucji zamieszczamy na str. 3).

Obrady Plenum zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

Studenci przygotowują się do Festiwalu Młodzieży w Berlinie

W dniach 13—14 bm. toczyły się w Pradze obrady Komisji Sportowej Międzynarodowego Związku Studentów, poświęcone sprawie przygotowań do XI Światowych Igrzysk Akademickich, które odbędą się w sierpniu br. około 500.000 osób.

W Berlinie, w ramach Światowego Festiwalu Młodzieży.

W obradach, którym przewodniczył prezes MZS — inż. Grohman, wzięli udział delegaci organizacji studentów z 20 krajów całego świata. Młodzież polską reprezentował ob. Cepulis.

Przewodniczący Komitetu Sportowego NRD, Müller, poinformował uczestników obrad o przygotowaniach, czynionych przez młodzież demokratycznych Niemiec do Igrzysk Akademickich. Do dyspozycji akademików-sportowców oddane zostaną: stadion im. Ulbrichta, mogący pomieścić 70 tysięcy widzów, Seelenbindenhalle, 3 kryte pływalnie, 15 innych boisk sportowych oraz dawny olimpijski regatowy tor wioślarski. Poza tym w budowie znajdują się: nowoczesny stadion pływacki (dla 8 tys. widzów), stadion lekkoatletyczny, mogący pomieścić 40 tys. widzów oraz specjalne boiska do siatkówki i koszykówki.

Delegaci zagraniczni zatwierdzili jednogłośnie sprawozdanie Komisji Sportowej Międzynarodowego Związku Studentów, dotyczące organizacji XI Światowych Igrzysk Akademickich.

Około 500 tys. na starcie w I dniu Biegów Narodowych

PIERWSZE meldunki z tras Biegów Narodowych nastrajają nas optymistycznie. Świadczą one dobitnie, że w większości ośrodków zrealizowano dobrze ideę tej masowej imprezy, będącej pierwszą próbą odzyskania „Sprawy do Pracy i Obrony”.

W pierwszym dniu Biegów Narodowych (trwać będą do 25 kwietnia) mimo bardzo niesprzyjających w

wielu ośrodkach warunków atmosferycznych przewinęło się przez trasy kilkaset tysięcy uczestników. Silny wiatr i burza śnieżno-gradowa nie odstraszyły od startu młodych i starych, którzy już w pierwszym dniu Biegów Narodowych chcieli zademonstrować swe umiejętności biegowe.

Z dotychczasowych meldunków wynika jasno, że w pierwszym rzucie Biegu Narodowego wzięła we wszystkich ośrodkach udział zaledwie część tych, którzy przygotowują się do zdobycia SPO.

Nie wszędzie jednak było dobrze. Weźmy dla przykładu Lublin. W nie dziele startowało tam 349 akademików. Bieg ukończyli wszyscy, ale zaledwie 85 osób zdobyło normy przewidziane regulaminem SPO. Stano- wi to zaledwie 25 proc. i jest do- wodem tzw. „odwalenia” roboty.

Nie można milczeniem pominąć wypadku, który miał miejsce w Gdańsku. Kilka studentek wybrało się do biegu w pantoflach na wysokich obcasach. Czyż można się dziwić, że ani jedna z tych „sportsmenek” nie zdobyła normy na SPO.

Z miast na wyróżnienie zasługuje Elbląg. Działacze sportowi tego miasta mogą się pochwalić liczbą 6000 zawodników na starcie. Jest to ilość większa niż np. w Lublinie, Toruniu, Bydgoszczy itd. Bravo Elbląg!

Jeśli idzie o niespodzianki wyczynowe, to nie brakowało ich już w pierwszym dniu. Największą rewelacją za- notowaliśmy w Częstochowie, gdzie

zupelnie nieznana Łukaszuk osiągnęła na 500 m b. dobry czas — 1:20.

Mamy nadzieję, że najbliższe dni, w których na starcie Biegu Narodowego stanie jeszcze kilkaset tysięcy uczestników nie przyniosą nam wypadków takich, jakie miały miejsce w Lublinie czy Gdańsku. Wierzmy, że usłyszymy o rewelacjach takich, jak Łukaszuk z Częstochowy, meldunki o zdobyciu norm na SPO przez 90 proc. kobiet (Łódź miasto) czy startu równie licznych, jak w Elblągu.

Na podstawie meldunków, które napłynęły do redakcji przed zamknięciem numeru podajemy niekompletne jeszcze ilości startujących w pierwszym dniu Biegów Narodowych:

Warszawa miasto	10.889
Warszawa wojew.	32.854
Łódź miasto	14.620
Łódź wojew.	30.000
Kraków	40.000
Lublin	27.186
Rzeszów	45.000
Olsztyn	18.000
Wrocław	50.000
Poznań	53.310
Szczecin	16.000
Białystok	13.281
Kielce	20.000

371.140

CWKS umacnia swą pozycję na czele ligi

ROZGRYWKI I ligi piłkarskiej, które w ub. niedzielę zgromadziły rekordowe niemal tłumy widzów, przyniosły znów kilka niespodzianek, których jednak, jako powtarzających się chronicznie, nie można tak traktować. „Niespodzianki” te muszą wypływać ze złego przygotowania poszczególnych zespołów do kolejnych spotkań, z lekceważenia jednego meczu, a specjalnych przygotowań do drugiego.

Jeśli na przykład spojrzymy na cztery kolejne występy Budowlanych z Chorzowa (oto ich rezultaty: 1:3, 4:0, 4:0, 0:3) to dojdziemy do wniosku, że wespole tym „coś nie gra”. Istnieją jakieś realne powody, dla których forma jego jest chimeryczna,

a wyniki w związku z tym — nieoczekiwane. Jest to tym charakterystyczniejsze, że recenzje z meczów Budowlanych są albo bardzo pozytywne, albo bardzo krytyczne, a w drużynie tej występują przecież wciąż ci sami zawodnicy.

W świetle dotychczasowych wyników, za najrozsądniejszą drużynę I ligi trzeba uznać Gwardię Kraków, która po pierwszym przegranym meczu z Kolejarzem Poznań, uzyskała trzy kolejne remisy 2:2, 1:1, 0:0. Ale w tych wynikach można dopatrzeć się pewnego objawu, świadczącego o systematycznym zanikaniu zdolności strzeleckich w napażdzie Gwardii. Od 2. bramki do 2. bramki, na przestrzeni trzech

tygodni — to zjawisko, któremu więcej uwagi musi poświęcić trener Matias.

W tabeli sytuacja nie uległa większym zmianom. CWKS nadal prowadzi, mając 1 punkt przewagi nad Ogniwo Kraków. Te dwa zespoły stanowią już teraz dość wyraźną czołówkę, separując się od dalszych konkurentów różnicą 3, względnie 2 punktów.

W dołach tabeli Włóknarz Łódźki poprawił się o 1 lokatę, dzięki pierwszemu w rozgrywkach zwycięstwu. Bardzo poprawił szanse Górnik z Radlina, awansując z siódmego na trzecie miejsce.



Wiceprzewodniczący GKFF Aleksander Burski wygłasza referat na IV Plenum GKFF. Foto E. Frankowiak

Koło sportowe podstawa rozwoju i umasowienia sportu związkowego

Fragmenty referatu wygłoszonego na IV Plenum przez wiceprzewodniczącego GKFF A. Burskiego

Głównym kierunkiem i zadaniem kultury fizycznej i sportu jest sprawa umasowienia ruchu sportowego. W obecnym okresie sprawa ta nabiera treści politycznej. Należy zatem włączyć szerokie masy młodzieży, ludzi miasta i wsi do organizacji sportowych, systematycznie na nich oddziaływać, mobilizować i przygotować do zdobycia zaszczytnej odznaki patriotów naszej ojczyzny — odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony”, która oznacza dzisiaj włączenie tych mas do pracy dla pokoju i zaktywizowanie ich na jednym z ważnych odcinków dla rozwoju naszego kraju.

Przez organizację sportową, przez społeczną pracę w ruchu sportowym można i należy zaktywizować tych, którzy nie są jeszcze społecznie aktywni, którzy w ten właśnie sposób zbliżają się do naszych haseł i zadań, a w konkretnej pracy sportowej nabiorą sił nieodzownych do lepszej nauki.

Sprawność i hart uzyskane w naszych organizacjach sportowych stanowią dzisiaj jeden z podstawowych elementów przysposobienia szerokich rzesz do obrony kraju, wzmacniając w ten sposób siły Polski jako ważnego ognia światowego obozu pokoju.

Drugim głównym zadaniem, jakie Biuro Polityczne KC PZPR postawiło w znanej uchwale z 1949 r. przed kulturą fizyczną w Polsce jest podnoszenie poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego. To zadanie w obecnym momencie nabiera szczególnej wagi niezwyklej doniosłości. Właśnie w organizacjach sportowych kształtować możemy uczucia patriotyczne naszej młodzieży, rozwijać poczucie odpowiedzialności za pracę zespołu, za swoją organizację, za zakład pracy, za wykonywane przez nas same losy naszego narodu.

W walce z pozostałościami burżuazyjnego sportu, z szowinizmem klubowym czy lokalnym i demoralizacją potęgować trzeba przywiązanie i miłość do barw organizacyjnych, do swojej gałęzi produkcji, rozwijać szlachecką dumę z osiągnięć produkcyjnych i sportowych, z wyników sportowych i rekordów, które wzmacniają sport polski i rozślawiają jego osiągnięcia wśród innych narodów.

W oparciu o wzory radzieckie

W naszej pracy sportowej, opartej o niedoścignione wzory przodujących w świecie osiągnięć kultury fizycznej i sportu Związku Radzieckiego, umacnianie się przyjaźni i braterstwa dla narodu radzieckiego, miłość do ZSRR — ojczyzny wolności i pokoju. Demaskując odrażające oblicze sportu burżuazyjnego, jego militarystę i barbarzyństwo, jego demoralizację i zgniliznę, przeciwstawiamy mu wspaniałe osiągnięcia sportowe krajów socjalistycznych wskazujemy na braterską przyjaźń łączącą narody walczące o pokój i sportowców poświęcających swe wysiłki sprawie pokojowego współżycia między narodami, umacniamy głęboki internacjonalizm naszych sportowców.

W szerszej, niż dotychczas mierze stoi przed nami zadanie zaktywizowania sportowców w ruchu obrońców pokoju, a szczególnie zapewnienie właściwego udziału całego ruchu sportowego w wielkiej akcji Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Wyrazem rosnącej świadomości politycznej naszych sportowców, ich wkładem w umocnienie naszej niepodległości stać się musi udział wszystkich sportowców w socjalistycznym współzawodnictwie w pracy i w nauce, ich przodownictwo w produkcji i w życiu społecznym.

Zgodnie z wytycznymi VI Plenum KC PZPR musimy zmobilizować w ruchu sportowym wszystkie rezerwy, wypowiedzieć nieugiętą walkę wszelkiemu marnotrawstwu, nadużyciom środków społecznych, walkę o najlepsze wykorzystanie tych poważnych ilości funduszy i sprzętu sportowego, urządzeń sportowych i kadry fachowej, jakie Państwo i Związki Zawodowe tak szczerze stawiają nam do dyspozycji.

W marcu br. 5 ekip GKFF zaznajomiło się z działalno-



Prezydium IV Plenum GKFF. Od lewej: przedstawiciel KC PZPR — Włodek, wiceprzewodniczący GKFF — Ociepka, poseł L. Motyka, sekretarz GKFF Szemberg, członkowie Prezydium GKFF: gen. Bordziłowski i pułk. Minecki oraz rektor AWF — Kosman. Foto E. Frankowiak

ścią około 80 kół sportowych przy zakładach pracy w 6 województwach. Wyniki tej kontroli oraz szereg innych materiałów, uzyskanych od zrzeszeń sportowych i terenowych KKF pozwalają nam dzisiaj na pełną analizę wykonanych przez koła zadań, nakreślonych na III Plenum GKFF.

Trzeba stwierdzić, że w świetle pracy w terenie, linia wytknięta przez nasze uchwały jest słuszna i właściwa. Wiele kół, a wśród nich pokaźna liczba przez nas kontrolowanych ma niewątpliwie osiągnięcia w pracy. Coraz powszechniejsze staje się wśród mas związkowych zrozumienie wagi i znaczenia kultury fizycznej i sportu, rośnie zapotrzebowanie na młodzież, ale i starszych pracowników i pracowników do uprawiania sportu.

Szczególnie wielkie zakłady pracy, kopalnie i huty śląskie mają dużo aktywnych kół, w których uprawia się różne dyscypliny sportu, a w szczególności gimnastykę, jak np.: Koło ZS „Stal” przy hucie „Silesia” w woj. katowickim oraz Koło ZS „Stal” przy hucie „Jedność” w Siemianowicach woj. katowickich.

Mamy wiele kół, których zadania planowe w dziedzinie SPO poważnie mobilizowały dyrekcje i Rady Zakładowe, młodzież zetempowując tak, że w sposób planowy setki robotników przygotowują się i zdają poszczególne normy odznaki — np.: w Kole ZS „Górnik” przy kopalni Mysłowice, gdzie na wyznaczony limit 300 — 250 czł. zdaje już normy SPO oraz w Kole ZS „Stal” przy hucie „Silesia” w Rybniku, gdzie na 320 czł. koła — 123 czł. uzyskało już 80% norm.

O przodownictwo w produkcji

Wyrazem rozwoju i osiągnięć naszych kół sportowych jest także wzrastająca świadomość społeczna — polityczna sportowców, i ich walka o przodownictwo w produkcji. Na terenie całego kraju coraz więcej mamy sportowych brygad produkcyjnych, w których młodzi robotnicy złączeni więzią wspólnej pracy i walki sportowej podnoszą wydajność, walczą o oszczędność, o lepsze wykorzystanie maszyn i materiałów, stosują nowe racjonalizatorskie metody pracy.

Obok tych poważnych osiągnięć, które są wyrazem organizacyjnego wzmacnienia kół, a tym samym naszych związkowych zrzeszeń sportowych — zebrane materiały świadczą jednak o wielkich brakach w pracach kół. Przede wszystkim w kołach i aktywnie nie ma jeszcze dostatecznego zrozumienia, podstawowego zadania, jakim jest objęcie jak największej ilości pracowników danego zakładu i to nie tylko na papierze, ale faktycznie zorganizowanych w pracy sportowej.

Nie ma dostatecznej jasności, że głównym celem w tej pracy sportowej jest zapewnienie członkom koła możliwości wszechstronnego rozwoju i że temu właśnie celowi służy odznaka SPO — próby, zaprawy, treningi i ćwiczenia przygotowawcze oraz zawody i rozgrywki stanowiące egzamin na odznakę SPO.

Jak ta sprawa wygląda w terenie? Na 38 skontrolowanych kół w Warszawie oraz 40 kół na terenie województw: warszawskiego, łódzkiego, bydgoskiego, katowickiego oraz wrocławskiego — z czego 13 „Budowlanych”, 3 „Górnika”, 9 „Kolejarza”, 13 „Ognia”, 8 „Spójni”, 11 „Stali”, 16 „Unii” i 5 „Włókniarza” — średnie objęcie kulturą fizyczną pracowników zakładu nie przekracza 12%.

W 55 kołach w okresie półrocznym nie stwierdzono żadnego wzrostu ilościowego członków. W skontrolowanych kołach tylko w 17 częściowo przeprowadza się przygotowania i próby do SPO, — z tego tylko 6 kół prowadzi ewidencję tych prób, a w 61 kołach nic się po linii SPO nie robi.

Są koła, których aktywność potrafi zorganizować pewne fundusze z dotacji Rad Zakładowych i skrupulatnie zbieranych składek, mobilizować członków do stworzenia sobie samemu warunków przez zdobycie sprzętu, przez przystosowanie jakiejś sali do pracy sportowej, zbudowanie boiska i w tych kołach przy pewnej pomocy Zrzeszenia robota idzie. Tak np. jest w kole ZS „Unia” przy Piotrkowskich Zakładach Drzewnych nr 2.

Wykorzystajmy wszystkie rezerwy

W szeregu jednak kół nie ma walki o zorganizowanie sobie pracy i warunków rozwoju. Rady i członkowie czekają na to, żeby im wszystko dało Państwo, nie wyszukują własnych środków i możliwości. Co gorsze, nie wykorzystują nawet tego, co jest w ich dyspozycji — otrzymanego sprzętu, funduszy ze składek, przeszkolonych już przodowników w. f. Tak na przykład dzieje się w Kole ZS „Unia” przy hucie „Hortensja” oraz w Kole ZS „Włókniarz” przy Zakładzie im. Stalina w Łodzi.

Bardzo wiele zależy od tego, kto kieruje pracą w kole. Wybory, przeprowadzone w zeszłym roku, wyłoniły do władz dobry aktywność, politycznie dojrzały, związany na ogół z zakładem pracy. Bardzo często jednak, ten nowy aktywność nie był prawie wcale związany ze sportem. Były wypadki mechanicznego doboru członków Rad z przedstawicieli innych organizacji, z Dyrekcji itp. W innych wypadkach w Radach kół znalazło się wielu działaczy klubów sportowych, którzy w dalszym ciągu interesowali się przede wszystkim klubem, sekcją piłki nożnej, czy boks, nie mając dostatecznej przygotowania i zainteresowania dla masowej pracy. Na przykład: — koło ZS „Włókniarz” przy Zakł. im. Stalina

czyn, że mogą dać im dużo radości i pomóc w pracy i życiu. Aktywizacja kobiet w sporcie związkowym nabiera szczególnej wagi wobec zadania włączenia w Planie 6-letnim bardzo poważnej ilości kobiet do produkcji.

W zagadnieniach organizacyjnych trzeba wnieść także jasność w sprawę struktury kół przy wielkich zakładach pracy. Mają one szczególne znaczenie ze względu na zasięg i muszą być otoczone specjalną opieką. W takich kołach można tworzyć zespoły dla oddziałów czy zmian. Przy dużej liczbie, przy każdym zespole powinny odbywać się zajęcia w sekcjach ogólnego przygotowania. Sekcje sportowe natomiast powinny być jedne dla całego koła.

Bardzo ważne jest organizowanie turystyki, wycieczek niedzielnych dla całej załogi, połączonych z zajęciami sportowymi. W ramach takich wycieczek zwiększyć trzeba niewielki dotychczas dorobek w dziedzinie łączności ze wsią.

Pomoc dla LZS, ścisły kontakt naszych kół ze sportowcami wiejskimi jest jedną z ważnych form umacniania sojuszu robotniczo — chłopskiego, może i powinien stać się wkładem kół w walkę o przebudowę wsi.

Działalność kół zmierzająca do wykonania omówionych podstawowych zadań opierać się musi o konkretny plan pracy. Mamy już dobre doświadczenie w mobilizacji wokół planowych zadań liczbowych w dziedzinie umasowienia i SPO. Trzeba się starać o pogłębienie planowania pracy koła, o to, aby zadania planowe wynikały z faktycznych możliwości i potrzeb koła, były realne i mobilizujące.

Dla wykonania zadań koła muszą rozporządzać pewnymi środkami materialnymi i technicznymi. Nie może być mowy o całkowitym finansowaniu kół z budżetu państwowego, czy Związków Zawodowych. Realne preliminarze nieodzowne w pracy koła muszą się opierać o własne dochody i wewnętrzne rezerwy. Źródłem tych rezerw musi być wpisowe i składka członkowska, która także ze względów wychowawczych stać się powinna w praktyce wkładem członków na potrzeby koła.

Poważną trudnością w pracy kół jest brak urządzeń sportowych, brak dostatecznej inicjatywy dla zorganizowania sobie tych urządzeń. Wszystkie koła powinny zorganizować dla siebie małe boiska dla SPO i z pomocą zrzeszeń zbudować tory przeszkód.

Trzeba przyswoić sobie doświadczenia radzieckie w dziedzinie całorocznego treningu na wolnym powietrzu. Obok tego w porozumieniu z Radami Zakładowymi i administracją należy wykorzystywać dla pracy sportowej w zimie świetlice, nadające się do tego celu hale, magazyny itp.

Z poważną pomocą kołom muszą przyjść Rady Okręgowe Zrzeszeń i Komitety Kultury Fizycznej przez właściwy rozdział istniejących i nowobudowanych urządzeń i walkę o pełne ich wykorzystanie. Należałoby przyjąć za zasadę organizowanie treningów i zapraw ogólnego przygotowania w pomieszczeniach krytych nie specjalnie dla jednego koła, ale dla większej ilości kół.

Dobór aktywu decyduje

Głównym zadaniem w dziedzinie urządzeń i sprzętu jest mobilizacja aktywności i pracy społecznej samych sportowców. I tym trzeba od góry okazać pomoc, a przede wszystkim jak najszybciej dostarczyć popularne wydawnictwa instrukcyjne o budowie prostych urządzeń i produkcji sprzętu.

Polepszenie pracy kół wymaga rozszerzenia aktywności i lepszego jego doboru. W radach kół znaleźć się powinni sportowcy z produkcji, młodzieżowcy, kobiety — jednym słowem ludzie zainteresowani sportem, nie zawodowi działacze, obciążeni dziesiątką funkcji, ale tacy, którzy właśnie poprzez sport walczyli w życiu społecznym zakładu. Trzeba umocnić i szeroko wykorzystywać statutową zasadę demokracji we-

Dokończenie na str. 4

Hasła na 1 Maja

PONIŻEJ podajemy Hasła na dzień 1 Maja, postawione przed sportowcami przez Główny Komitet Kultury Fizycznej:

1. Wszyscy sportowcy w szeregach narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni.
2. Przez współzawodnictwo w sporcie — do współzawodnictwa w przedterminowym wykonaniu drugiego roku Planu 6-letniego.
3. Niech rozkwita radosna praca polskich sportowców dla szczęścia i siły naszej Ojczyzny.
4. Niech żyje najlepszy przyjaciel i opiekun sportowców polskich Prezydent Bolesław Bierut.
5. Młodzież pod przewodnictwem ZMP walczy o upowszechnienie k. f. i sportu.
6. Niech żyją zasłużeni mistrzowie sportu.
7. Wszyscy sportowcy do walki o wykonanie zadań II roku Planu 6-letniego.
8. Na boiska i pływalnie — po zdrowie i siłę do nauki, pracy i walki o pokój.
9. Niech żyją przodujący w świecie sportowcy radzieccy.
10. Członkowie LZS budujcie nowe szczęśliwe życie na wsi.
11. Sportowcy, zdobywajcie SPO — wzmacniajcie swe siły do walki o pokój i Plan 6-letni.
12. Sportowcy miast i wsi — razem na boiska, razem do walki o pokój i Plan 6-letni.
13. Zdebywaj SPO — zdobywaj zdrowie i siłę do nauki, pracy i walki o pokój.
14. Niech żyje braterstwo postępujących sportowców całego świata złączonych w walce o pokój.
15. Sportowcy polscy podpisz Kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju.
16. W oparciu o przykład i pomoc radzieckiego sportu budujemy masową kulturę fizyczną i potężny sport w naszej Ojczyźnie.
17. Sportowcy — zdobywajcie SPO, wzmacniajcie siły obronne naszej Ojczyzny.

Hasła powyższe powinny wszystkie organizacje sportowe wykorzystywać w pracach przygotowawczych do obchodu 1 Maja, jak i w samym dniu 1 Maja. Wykorzystać je należy w wyszkoleniu ideowo-wychowawczym, przy pogadankach, w pracach technicznych związanych z obchodem Święta Klasy Robotniczej, a więc do transparentów, dekoracji stadionów, sal itp.

Rezolucja IV Plenum GKFF

CENTRALNY aktywność sportowcy zebrani w dniu 12.IV.1951 r. w Warszawie na Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej gorąco wita uchwały Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i w pełni solidaryzując się z wyrażającymi głębokie uczucia milionów Polaków Manifestem do narodu polskiego. W obliczu wojennych kłopotów imperialistów amerykańskich i odbudowy przez nich militarysty hitlerowskiej, najważniejszym naszym zadaniem jest w codziennej pracy wzmacniać potęgę naszej Ojczyzny, wzmacniać siły obozu pokoju, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki.

Wraz z całym narodem stanowczo mówimy:

Nie chcemy wojny —

Pragniemy pokoju —

Położyć kres uzbrojeniu Niemiec zachodnich — Żądamy zawarcia jeszcze w roku 1951 traktatu pokojowego ze Zjednoczonymi i Demokratycznymi Niemcami.

Domagamy się zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, który zniweczy knowania wojenne.

Potępiamy faszystowskie metody rządu francuskiego, który na rozkaz USA zakazał działalności Biura Światowej Rady Pokoju na terytorium Francji. Domagamy się natychmiastowego cofnięcia tego zakazu.

Wzywamy wszystkich sportowców polskich do rozpowszechniania i popularyzowania Manifestu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, do jednomyślnego podpisania i aktywnego udziału w zbieraniu podpisów pod Kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Wzywamy wszystkich sportowców polskich do wzmocnienia wysiłku w umasowieniu kultury fizycznej i zdobywaniu norm odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony” do przodownictwa w pracy i nauce, które stanowić będzie realny wkład ruchu sportowego w walkę o pokój.

Wzywamy wszystkich sportowców polskich do wzięcia masowego udziału w obchodach Święta 1 Maja — Międzynarodowego Święta Klasy Robotniczej.

Niech udział ten będzie wyrazem głębokich uczuć patriotycznych sportowców polskich, jednoczących się wraz z całym narodem w wielkim froncie walki o pokój, niepodległość i Plan 6-letni.

SPO to plan pracy

Planowa praca przygotowawcza do SPO stać się musi w praktyce treścią działania kół. Organizacyjną podstawą tej pracy jest przewidziana w regulaminie koła sekcja ogólnego przygotowania fizycznego.

W dotychczasowej praktyce kół zamiast tej sekcji powstają sekcje poszczególnych gałęzi sportu, których niezliczone grupy jednostronnie zajmowały się grą w siatkówkę, piłkę nożną czy boks.

Doświadczenia radzieckie uczą, że pierwszym, podstawowym ogniwem w kole musi być jednak sekcja ogólnego przygotowania fizycznego tzn. taka sekcja, której większość członków koła odbywa ćwiczenia i zaprawy, zawierające elementy wszystkich dziedzin sportu objętych odznaką SPO.

W zależności od tego do jakiej normy SPO przygotowuje się koło, zajęcia w sekcji ogólnego przygotowania uwzględnić muszą określoną dyscyplinę sportu, ale obok tego mieszczą w sobie i inne ćwiczenia np.: gimnastyczne, lekkoatletyczne, gier sportowych. Właściwie prowadzone zajęcia w sekcji ogólnego przygotowania nie są mniej atrakcyjne, niż zajęcia w innych sekcjach. Mogą i powinny zawierać elementy współzawodnictwa, rozgrywek sportowych. Mogą i powinny być dostosowane do pory roku, do konkretnych warunków urządzeń i sprzętowych.

Sekcje poszczególnych dziedzin sportu przeznaczone są głównie dla tych członków koła, którzy osiągnęli już pewną sprawność ogólną i poziom techniczny w danej dyscyplinie i chcą się w niej specjalizować. Ale i w sekcjach sportowych podstawą programu szkolenia musi być odznaka SPO, przygotowanie do zdobycia jej kolejnych norm.

Przy omawianiu podstawowych zadań konieczne jest wskazanie na zupełnie niedostateczny jeszcze udział kobiet w ruchu sportowym — nawet w zakładach pracy, gdzie stanowią one większość załogi.

Więcej kobiet w ruchu sportowym

Na tym odcinku musimy poważnie popracować, musimy przekonać szerokie rzesze pracujących kobiet — choćby na przykładzie koleżanek z fabryki Wiedla, że zajęcia sportowe są tak samo ważne dla kobiet jak i mężczyzn.

Dobrze pracujące koła sportowe decydują o treści socjalistycznej kultury fizycznej

Podsluchane na IV Plenum

Podsumowując dyskusję IV plenum GKFF, przewodniczący GKFF poseł L. Motyka stwierdził między innymi:

„Po raz pierwszy na plenum postawiliśmy konkretny temat, dotyczący najważniejszego pionu sportowego związków zawodowych, temat, który dotyczy podstawowej komórki tego pionu — koła sportowego przy zakładzie pracy.

Jest to zagadnienie podstawowe nie tylko dla sportowego pionu związków zawodowych, lecz dla całego sportu polskiego, bo dobrze pracujące koła sportowe stanowią o treści socjalistycznej kultury fizycznej, która dotychczas bardzo często nosiła tylko formalne znamiona kultury socjalistycznej i tkwiły w niej często stare, drobnomieszczańskie obciążenia i nawyki.

Referat wiceprzewodniczącego CRZZ poła Burskiego i głosy, jakie padły w dyskusji wykazały, że obok poważnych osiągnięć w pracy kół, są jednak wciąż jeszcze poważne braki na tym odcinku.

Przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele.

POCZĄTEK OFENSYWY

Przewodniczący GKFF analizując następne osiągnięcia kół sportowych, powiedział:

„Widzimy, że w terenie narasta nowy stosunek, nowe podejście do zagadnień kół sportowych przy zakładach pracy. Nasze dzisiejsze plenum jest początkiem ofensywy, która przyniesie takie ustalenie koła sportowego, o jakim się wielokrotnie mówiło.

Rodzi się „nowe” i znajduje ono oparcie o nowe kadry wyrosłe w zakładach pracy, kadry ZMP-owskie, robotnicze. Trzeba opiekować się tymi kadrami, czuwać nad ich rozwojem.

Coraz wyraźniej widzimy stojące przed nami na odcinku kół sportowych zadania. Są one coraz bardziej istotne i czołowym zagadnieniem w pracy poszczególnych zrzeszeń.

Już dzisiaj widać rezultaty zmian organizacyjnych, które uzyskaliśmy przez wprowadzenie jednolitego kalendarza. Aktywizuje on koła, umożliwia im start w rozgrywkach.”

SPO — TREŚCIĄ PRACY

Przechodząc do braków w pracy kół, przewodniczący GKFF stwierdził:

„W wielu kołach system pracy nie jest jeszcze oparty na odznace SPO, która przecież jest treścią pracy koła i jedyną gwarancją masowej pracy. W wielu wypadkach praca kół opiera się na wąskich sekcjach wychowawczych, wiadomości o znaczeniu SPO nie wszędzie dotarły do kół.

System informowania kół jest daleki od doskonałości. Nie wszędzie jeszcze dotarły mobilizujące uchwa-

Pos. Motyka podsumowuje dyskusję na IV Plenum GKFF

ly III plenum GKFF. Wynika to częściowo z faktu, że w biurach naszych przygotowania do kolejnych kampanii są opóźnione, że nie traktowane są jako akcje systematyczne, wyniki z kalendarza, lecz jako akcje jednorazowe.

Trzeba tu poruszyć sprawę stylu pracy samego koła sportowego. Większą niż dotychczas uwagę należy położyć na zagadnieniu oszczędności, na groźbie, sprzętu i urządzeń, na mobilizacji członków do pracy społecznej, która wiąże i wychowuje ludzi.

OPRZĘC SIĘ O AKTYW SPOŁECZNY

Z dyskusji wynikało, jak częste są wypadki, że gdy do koła przychodzi instruktor etatowy, zanika aktyw społeczny. A przecież chodzi o to, aby instruktor, znajdując oparcie w aktywie społecznym, pomagał mu w pracy, a nie likwidował jego działalność tylko swą obecnością.

Nasza wina jest administracyjny stosunek do wielu sportowych zagadnień. Trzeba z szacunkiem podchodzić do demokracji wewnątrzorganizacyjnej na wszystkich szczeblach, walczyć z tendencjami biurokratycznego rządzenia zza biurka.

Zbyt często mówimy do ludzi na puszystym języku, używamy zbyt dużo sloganów, słuszych politycznie, lecz niesłusznym z punktu widzenia właściwego podejścia do czołowego.

POD ZNAKIEM OSZCZĘDNEJ GOSPODARKI

Nie zawsze słusznie rozprawdzamy fundusze na aparat personalny, instruktorów w kołach. Musimy uprządkować to zagadnienie i wykorzystać nie tylko kadry etatowe, lecz i przeszkolone kadry społeczne. Wiąże się z tym sprawa szkolenia kołowego, która musi być traktowana jako ważne ogniwo zaopatrzenia kół w aktywy.

Na sprawę zaopatrzenia w sprzęt kół sportowych należy zwrócić szczególną uwagę. Myślimy na początku

zepsuły nasze koła sportowe. Przy nowym ustawieniu trzeba im powie dzieć, że można uprawiać kulturę fizyczną niezależnie od posiadania stroju sportowego. Niesłusznie zrobiła np. Spółnia posyłając kostiumy kołom sportowym, a nie posyłając im sprzętu. Spodenki czy koszulki można kupić samemu. Są koła, które potrafiły same zaopatrzyć się w stroje sportowe, co oznacza, że jeżeli jest dobra mobilizacja, to odkrywa ona istniejące środki, których przedtem nie potrafiono wykorzystać.

Zagadnienia udziału kobiet w sporcie, poruszane obszernie w dyskusji, muszą stać się przedmiotem pracy wszystkich zrzeszeń.”

ZNACZENIE SEKCJI OGÓLNEGO PRZYGOTOWANIA

Następnie przewodniczący GKFF zajął się sekcją ogólnego przygotowania w kole sportowym, mówiąc:

„Sekcja ogólnego przygotowania nie jest tylko sekcją gimnastyczną. W sekcji tej powinni znaleźć się ci wszyscy, którzy nie mogą zająć się specjalnie jedną dyscypliną sportu i brać udziału w rozgrywkach, ale którzy przez SPO chcą zdobyć sprawność fizyczną. Dla sekcji tej trzeba stworzyć atrakcyjne formy pracy, przez organizowanie masowych dorocznych pokazów itp.”

Przechodząc do zagadnień organizacyjnych koła, przewodniczący GKFF stwierdził:

„Nie ma przeciwstawienia między klubem i kołem. Dla każdego jest możliwość dojścia z koła do sekcji wychowawczej, jeśli wykazują w tym kierunku odpowiednie kwalifikacje. Nie należy przeciwstawiać sportu wychowawczego masowości.

Sprawy ubranzawiania klubów i uporzędowania sprawy klubów to wielkie zadanie. Nie wolno do tych zagadnień podchodzić administracyjnie, bezdusznie. Sprawa reorganizacji klubów powinna być okazją do aktywizacji naszego robotniczego aktywów sportowego. Zdobędziemy i wychowamy w niej nowych ludzi.”

Kończąc swe podsumowanie, poseł Motyka stwierdził:

Po pierwsze: stoł przed nami zadanie praktycznego wyjaśnienia i wskazywania roli koła sportowego, jako istotnej bazy umożliwiającej masom pracującym zdobywanie sprawności fizycznej.

Po drugie: musimy tak zabezpieczyć organizacyjnie drogę rozwoju koła, aby było ono zdolne wykonywać postawione przed nim zadania.

Po trzecie: trzeba uporządkować zagadnienie kadr tak, aby w celowy i właściwy sposób pomagały one nie tylko klubom, ale i kołom przy zakładach pracy.

Po czwarte: musimy wzmocnić opiekę nad kołami sportowym stawiając słuszny postulat, że jest ono integralną częścią Rady Zakładowej. Koło musi się również oprzeć organizacyjnie na organizacji ZMP i lepiej wykorzystywać opiekę organizacji partyjnej.

Po piąte: przed GKFF i zrzeszeniami stoi zadanie szerszego niż dotychczas docierania do ogniw docelowych naszego sportu i to nie tylko formalnie, lecz praktycznie. Kierownictwo naszego ruchu sportowego musi dostosować swą pracę do potrzeb kół, musi im zapewnić odpowiednich instruktorów, podreżników, druki sprawozdawcze.

Po szóste: musimy tak opracować kontakt z kołem sportowym przy zakładzie pracy, powiatowych czy wojewódzkich Komitetów KF, żeby miały on charakter instruktorzowy, żeby nie ograniczał się do jednogodzinnych wizyt, lecz stanowił istotną pomoc dla niższych ogniw naszego ruchu sportowego.

Po siódme: w kołach musi stanąć na pierwszym planie miejsce zagadnienia SPO. Nie w sensie deklaracji, lecz w sensie istotnej pracy, walki o konieczne urządzenia sportowe, o sprzęt, o przygotowanie planu zajęć.

Po ósme: musimy bić się o to, aby do maksimum wykorzystać wszystkie atrakcyjne formy pracy kół sportowych.

Po dziewiąte: musimy walczyć o właściwy styl pracy w kołach, o to, by tezy IV plenum zostały doprowadzone do wszystkich naszych sportowców.

Dokończenie referatu v-przewodniczącego A. Burskiego

wewnętrznej, która jest dźwignią mobilizacji aktywów społecznych.

Wielką naszą siłą w zakładach pracy są etatowi instruktorzy w f. — z tym warunkiem, że potrafili oni mobilizować aktywność społeczną do pracy, wychowywać ją i uczyć, a nie zastępować go. Właściwy dobór instruktorów etatowych i szybkie obsadzenie wolnych jeszcze etatów musi być szczególną troską Rad i Komitetów.

Właściwe postawienie pracy wychowawczej — sportowej w kole, wymaga stałej pracy ideowo — wychowawczej i politycznej z członkami koła, stałej ich mobilizacji do zadań sportowych i produkcyjnych. Podstawą pracy politycznej będzie norma teoretyczna SPO obejmująca szereg podstawowych zagadnień politycznych i polityczno-sportowych.

Powinniśmy w wychowaniu i mobilizacji członków kół stać się musi współzawodnictwo. W wielu kołach istnieje już zorganizowane z inicjatyw sportowców współzawodnictwo na różnych odcinkach — sytuacja dojrzała do tego, aby współzawodnictwo temu nadać jednolite formy i powszechny charakter.

Współzawodnictwo to stanie się także dźwignią wciągającą szerokie rzesze członków kół do pracy społecznej i politycznej, zaktualizuje je w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

Sportowe brzołady produkcyjne dowiodły już w praktyce, że są poważnym orężem popularyzacji sportu i dają konkretne korzyści produkcyjne. Trzeba jednak wiedzieć, że masową formą walki o podniesienie wydajności pracy, powinno być przedownictwo wszystkich sportowców na powierzonych im odcinkach pracy i nauki w ramach ogólnego współzawodnictwa. Szczególnie wystrzegać się należy brzoład produkcyjnych złożonych nie ze sportowców, a jak to gdzieś ma miejsce, z werbowanych tylko do koła sportowego pracowników. Nie należy też dopuszczać do tego, aby zorganizowanie brzołady sportowców stało w sprzeczności z zasadami organizacji pracy i współzawodnictwa w danym zakładzie.

Dokonała analiza zebranych przez nas materiałów wskazuje na konieczność wyjaśnienia wzajemnego stosunku kół i klubów sportowych i ustalenia jasnej perspektywy rozwoju klubów. Wydaje się, że nadchodzi czas, aby przystąpić do realizacji uchwał III Plenum naszego Komitetu w sprawie powołania klubów z zakładami pracy i bardziej konsekwentnej brzołowości w Zrzeszeniach.

Szereg przykładów z terenu wskazuje, że równoległe istnienie klubu i koła przy zakładzie pracy poważnie hamuje rozwój masowej pracy sportowej. Dlatego też należałoby przystąpić do łączenia klubów z kołami i wzięcia ich z zakładowi pracy wszędzie, gdzie jest to możliwe i osiągalne. Dla stworzenia zaś właściwych warunków rozwoju sportu wychowawczego i właściwej opieki nad wybijającymi się sportowcami trzeba, by zgodnie z warunkami terenowymi i na podstawie istniejących już doświadczeń, zorganizować sekcje wychowawcze w poszczególnych gałęziach sportu przy Ra-

dach Okręgowych czy Oddziałowych naszych Zrzeszeń. Członkami tych sekcji w odróżnieniu od obecnej sytuacji w klubach byłoby wyłącznie członkowie kół sportowych czy SKS skierowani jako wybijający się w danej dyscyplinie.

Ta konieczna już na obecnym etapie przebudowa organizacji musi — rzecz jasna — stworzyć lepsze warunki zarówno dla rozwoju kół i masowego sportu, jak i dla podniesienia poziomu sportowo — technicznego naszych drużyn i zawodników. Dlatego ta cała akcja nie może mieć charakteru mechanicznego, a musi odbywać się w oparciu o doświadczenie i być szeroko dyskutowana i analizowana przez samych sportowców, przez aktywnie zainteresowanych klubów i kół.

Trzeba by sobie też życzyć, aby wielka aktywność, entuzjazm, bojowość i ofiarność zetemprowana była przez poszczególne Zarządy ZMP w większym stopniu wykorzystana dla stałego zorganizowanego oddziaływania na koła sportowe i ich codzienną pracę wychowawczą. Ciągłe jeszcze nie czujemy w praktyce, że organizacja ZMP traktuje sprawę wychowania fizycznego przy zakładach pracy jako jeden z podstawowych elementów swojej działalności.

Musimy wreszcie dokonać przełomu w stylu pracy naszych Rad i Komitetów. Główną formą oddziaływania na koła stać się musi żywy kontakt z członkami kół. Na miejsce dotychczasowych, bardzo rzadkich zresztą i formalnych inspekcji, koła musi otrzymać od Rady Zrzeszenia, od Powiatowego Komitetu wszechstronny żywy instruktarz.

Aktyw i kadra etatowa muszą zejść do koła, być tam po kilka dni, po godzinach pracy, zetknąć się z trudnościami i bólami, pomóc w ich pokonaniu.

Umocnić trzeba społeczną kontrolę wykonania zadań przez nasze ogniwa organizacyjne i uaktywnić dla tego celu statutowe Komisje Rewizyjne. Kontrola bowiem jest jedną z podstawowych form pomocy i wychowania.

Wskazane tu zadania nie wyczerpują tych wszystkich zagadnień, jakie wiążą się z pracą podstawowego ognia ruchu sportowego.

Zadania kół sportowych ciągle rosną, tak jak rosną zadania zwycięsko realizowane przez naszą klasę robotniczą przez cały nasz naród. Naszą sprawą jest uczynić z kół sportowych mocne ogniwo ruchu związkowego. Naszą sprawą jest skupić w kołach setki tysięcy robotników i robotnic, stwóżyć im warunki wszechstronnego rozwoju — wzmocnić w ten sposób siły całej klasy robotniczej.

Trzeba od nas, od całego aktywów sportowego związku, zwiększonych umiejętności. Trzeba zmobilizować cały entuzjazm i ofiarność naszych działaczy i aktywistów i poprzez czujne kierownictwo, pomoc i stałą kontrolę wykonania naszych uchwał i stawianych przez nas zadań, zapewnić związkowemu ruchowi sportowemu godne miejsce w wielkim narodowym froncie walki o pokój, o niepodległość i Plan 6-letni.

Woda sodowa nie zawsze jest zła. Przekonał się o tym słuchacz referatu wiceprzewodniczącego CRZZ Burskiego, który koło sportowe przy Wytwórni Wody Sodowej w Inowrocławiu określił krótko, jako dobrze pracujące. Jesteśmy przekonani, że dla członków koła sportowego Unii w Inowrocławiu pochwała ta nie będzie „wodą sodową”, uderzającą do głowy, lecz zachętą do dalszej owocnej pracy.

Feralną „13” można by nazwać sumę, jaką okólnik CRZZ wyznaczył na cele sportowe z funduszy, dysponowanych przez Rady Zakładowe. Te 13% funduszy ogólnych nie było, jak się okazało w dyskusji, podjęte przez żadne koło.

O święty Biurokracy — westchnięto, gdy w dyskusji zebrał głos przedstawiciel koła sportowego z zakładów im. Stalina (Łódź). Koło wygrało już dwa spotkania w rozgrywkach, gdy otrzymało ze Zrzeszenia pismo nie zezwalające na zgłoszenie się do tych rozgrywek.

Czystość branzowa w sporcie związkowym — to jeden z fundamentów sportu związkowego — wołał przedstawiciel ZS Stal — Grochowski. Nie mogą np. w Kolejarzu grać zawodnicy, którzy mają tyle wspólnego z koleją, że na mecze jeżdżą pociągami.

W pewnym momencie „Stalowy” Grochowski, omawiając łączenie sportu z zagadnieniami produkcji (czystość branzowa), dał przykład, że w pewnym zrzeszeniu przenosiło się zawodników z klubu do klubu w zależności od sytuacji w tabelach rozgrywek. Dobry przykład ile pojętej pracy, ale anonimowy atak, to nie dobrze.

Przygodne rymowanie nie należy do przyjemności. Przekonał się o tym przedstawiciel koła sportowego z kopalni Bobrek, który powiedział, „dawnieś świetlica świeciła pustkami, a dziś grają w ping-ponga dniami i nocami”. — A kiedy pracujecie? — zapytali złośliwi, wykorzystując do żartów, zaciętych się sympatyce tego górnika.

Kol. Szczesny z Olszyna jadąc na obrady Plenum do Warszawy, spotkał w pociągu jakąś pannę, która jechała w teren „robić” SPO.

A co wy wiecie o SPO — zapytał. — Tyle, że żałali mi je „rozrabiać” — odpowiedziała organizatorka.

Miała sześćdziesiąt, bo Szczesny wyłamał jej co to jest SPO i jak się je „robi” w terenie. Ci, którzy wysyłają instruktorów w teren powinni się nad tym zastanowić.

W jaki sposób lekarz sportowy, nawet gdyby nie miał kalendarza, poznaje wiosnę? — zapytał dr Zajaczkowski.

Pobyt w Polsce przekonał nas o znaczeniu walki o pokój -- mówią bokserzy szwedzcy

W siedzibie CRZZ odbyło się w piątek pożegnanie reprezentacji bokserkiej szwedzkiej związków zawodowych, która po 10-dniowym pobycie w Polsce powraca do kraju. W serdecznej i przyjacielskiej atmosferze goście spędzili wieczór wśród działaczy naszego sportu związkowego.

Po powitaniu drużyny szwedzkiej przez kierownika Wydz. KF CRZZ — Dołowego, zabrał głos wiceprzewodniczący CRZZ Burski, który przekazał w imieniu związków polskich serdeczne pozdrowienia sportowcom — robotnikom szwedzkim. Poseł Burski podkreślił doniosłe znaczenie tego rodzaju kontaktów sportowych, które służą zacieśnieniu więzów przyjaźni klasy robotniczej i polegają między innymi na wzajemnej pomocy i wzajemnej pomocy w walce o pokój.

Kierownik ekipy szwedzkiej, Johansson, dziękując za zaproszenie do Polski i gościnność, powiedział m. in. — „Po powrocie do Szwecji opowiem o tym co widzieliśmy w naszym kraju. Opowiem o ogromie zniszczeń dokonanych przez hitlerowców i o wielkim entuzjazmie z jakim naród polski odbudowuje swoją ojczyznę. Wrócenia, jakie odnieśliśmy z pobytu w Polsce uświadomiły nam przekonanie o konieczności zwiększenia wysiłków klasy robotniczej w walce o pokój”.

Omawiając stronę sportową pobytu Szwedów w Polsce, Johansson podkre-

kował. — Kiedy w poradnikach lekarskich widać frekwencję.

— Nie zwracaj mi głowy — mówił często do sportowców Olszyna w ORZZ, gdy zwracali się o pomoc! Sport przyszedł do pracy.

A gdy od ORZZ zażądano sprawozdań sportowych — „przysła koła do woza” i pytała się, co słychać w sporcie. Żadna współpraca!

Przewodniczący Rady Zakładowej firmy „Celebes” w Łodzi podobno doświadczył, gdy zobaczył sportowca. A przecież Rady Zakładowe mają być współorganizatorami kół sportowych — żalił się przedstawiciel koła wyżej wymienionego zakładu pracy.

— 20 osób zapisało się do dyskusji, a nie ma wśród nich przedstawicieli Wrocławia, Zielonej Góry, Opola, Rzeszowa, Koszalina, Białogostoku, Lublina i Kielc — powiedział zebranych przewodniczący GKFF — Ociepka. Szkoda, że trzeba im było o tym przypominać. A może nie mieli nic do powiedzenia! Tym gorzej.

— Czy z trocin można zrobić piłkę? Tak. Jeśli gospodarze się dobrze trocinami, można zdobyć pieniądze i kupić piłkę — powiedział przedstawiciel koła sportowego Unii Piotrków.

Dwójkę z matematyki wysłali wszyscy przewodniczący zarządu Rady Główniej ZS Kolejarz — Malczewskiemu, gdy obliczył on ile procent członków kół w stosunku do ilości pracowników.

Za bardzo dobre przemówienie, mimo słabej matematyki — dostał zasłużone brawa.

Krytyka Burskiego była słuszną... ale już nie jest słuszną — powiedział przedstawiciel „Azotów” Chorzów. Wiedzieliśmy było złe, teraz jest dobrze. Szkoda, że chorowianin nie powiedział w jaki sposób doszedł z minusa na plus.

Króków to, jak wiemy, miasto pamietek. Zachowały się tam jeszcze księstwa, o czym zawiadomili nas sekretarz WKFF — Huk. Wszystko, co kręci się koło sportu, tworzy udział księstwa, niezależnie od WKFF. — A czy WKFF nie jest przypadkiem (Wielkim) księstwem — zapytał sekretarz GKFF — Skrzypek.

Basy, tenory, chóry, humor, satyrę i śpiew wszystko to zmieszał przewodniczący WKFF z Gdańska — Kuśmierzko wiesz ze sportem.

A wszystko dlatego tylko, żeby uatrakcyjnić swoje przemówienie, choć szło mu o uatrakcyjnienie pracy koła sportowego.

Na szczęście słuchacze zrozumieli i zgodzili się z mówcą.

S. S.

Botwinnik prowadzi 7:6

Dwunasta partia meczu, w której Botwinnik, grający czarnymi, zastosował „obróbkę holenderską”, miała bardzo ostry przebieg. Bronsztajn unikając utraty dróg teorii rozszalał na stronę helmana.

W 11 posunięciu białe przygotowały się do ataku na czarnego króla popelnili przecenienie, w wyniku którego straciły piona. W 17 ruchu Bronsztajn, chcąc za wszelką cenę uzyskać atak, popelnili drugiego piona przy czym obnażył niebezpiecznie własnego króla. W 24 posunięciu Botwinnik przeszedł do kontrataku. W pozycji bez wyjścia Bronsztajn oddał wieżę za skoczka, aby ostatecznie nacisk czarnych figur, jednakże Botwinnik wymusił wymianę helmanów i sprowadził grę do końcówki z przewagą jakości.

Partię odłożono przy dużej przewadze Botwinnika. Następnego dnia Bronsztajn nie wznawiając gry, partię poddał.

Partię zakończyła się pierwsza połowa meczu. W dwunastu partiach trzy razy zwyciężył Botwinnik, dwa razy triumfował Bronsztajn. Siedem spotkań miało wynik remisowy. Z pięciu rozstrzygniętych partii białe wygrały tylko jedną, czarnie — cztery. Świadczy to, iż arcy mistrzowie do perfekcji doprowadzili sztukę obrony. Partie meczowe miały ostry przebieg, większość spotkań zakończono dopiero do gry.

W wielu partiach przeciwnicy uchylił się od utraty teoretycznych wariantów poszukując nowych dróg rozwoju. Duże znaczenie dla teorii debiutów będą miały zwłaszcza druga i ósma partia. Niestety, w kilku partiach popelnione błędy, były wynikiem chronicznych niedoczołków, w jakie wpadali uczestnicy meczu w każdym prawie spotkaniu.

13 partia meczu o mistrzostwo świata, która była odłożona zakończyła się wynikiem remisowym.

Po 13 partiach prowadzi Botwinnik 7:6

Chładowski

Ćsemka Wągier na Wyścig Pokoju

Skład reprezentacji Węgier na Wyścig Pokoju został ustalony jak następuje: Vida, Otvös, Sere, Kiss, Keresztes, Kis-Dala, Bartusek, Albert.

Pięciu pierwszych startowało już kilkakrotnie na naszych szosach. W 1949 r. w wyścigu Praga — Warszawa Sere był dziewiąty, a w 1950 r. w wyścigu Warszawa — Praga trzech Węgrów uplasowało się w czołowej dziesiątce: Vida — 6, Otvös — 7 i Sere — 9.

Pierwszy rzut Biegów Narodowych w całym kraju

Piastów wykonuje zobowiązanie

Nigdy jeszcze żadna impreza sportowa nie ściągnęła na stadion w Piastowie tak dużej ilości widzów, co tegoroczne Biegi Narodowe. Ale nie tylko ilość publiczności, zebranej wokół boiska była rekordowa. Rekordowa była również liczba startujących. A że był to rekord nie tylko w tym, niech świadczą słowa, wypowiedziane przez jednego z miejscowych działaczy sportowych:

— Tego jeszcze u nas nie było. W poprzednich latach uważaliśmy za sukces start 30 osób, a dziś mamy tu 250. A i to nie są wszyscy. Robotnicy naszych zakładów, którzy pracowali na nocnej zmianie, będą biegali na przyszłą niedzielę.

Największe zainteresowanie wśród widzów wzbudzały biegi, w których startowały najbardziej znane osobistości. Przykładem tego była seria dla 30—39 lat, w której wzięła udział prawie cała dyrekcja zakładów. Publiczność podzieliła się na kilka obozów. Jedni dopingowali zapamiętane kierownika personalnego, inni swymi sympatiami obdarzali kierownika działu zaopatrzenia, jeszcze inni widzieli faworyta w kierowniku grupy technicznej.

Do 800 m prowadzenie przechodziło z „nóg do nóg”. Dopiero na ostatnim okrążeniu wyszedł zdecydowanie na czoło kierownik personalny, pewnie wygrywając i osiągając najlepszy czas w swej kategorii.

Bardzo żywy udział brała również publiczność w biegu najstarszych zawodników. Startowali tu dwaj strażacy, obaj mający ponad 50 lat oraz faworyt tego biegu — sekretarz komitetu fabrycznego PZPR, który zgodnie z przewidywaniami konkurencję wygrał. Zwycięzcę tej serii powitały na mecie największe oklaski.

Najwięcej kłopotów sprawiali organizatorom najmłodsi entuzjści sportu, którzy chcieli koniecznie towarzyszyć w biegu zawodnikom. Utrapienie mieli z nimi zresztą nie tylko porządkowi na stadionie, ale i rodzice. Gdy jednego z małych sportowców strażak odprowadził do mamusi, wszyscy byli świadkami wielkiej krzywy młodego człowieka. Rozpacz była tym razem uzasadniona, bo właśnie ojciec rozżalonego amatora sportu stał na starcie. No, a przecież 4-letni syn ma chyba prawo pomóc ojcu w biegu.

Strażacy fabryczni, którzy jednocześnie utrzymywali porządek na boisku i brali udział w Biegach jako zawodnicy, pracowali na dwie zmiany. Gdy jedna zmiana startowała, inna pilno-

wała porządku. Strażakom Zakładów Gumowych należą się słowa uznania nie tylko za ich pełną poświęcenia pracę w czasie zawodów, ale i za utworzenie sportowej grupy produkcyjnej. Poza tym należy podkreślić, że żaden ze strażaków nie uchylił się od startu w tej pięknej imprezie.

Wśród kobiet, których startowało niestety niewiele, wyróżniła się najstarsza spośród uczestniczek — mgr Stojnowska. Dała ona przykład innym pracownikom Zakładów, że sport właściwie pojęty, jest zawsze „nawet dla kobiet” odpowiedni. Mam nadzieję, że w drugim terminie Biegów zjawi się na starcie większość pracownic, nie startujących w tę niedzielę.

Biegi Narodowe w Piastowie wykazały dobre przygotowanie startujących. Kondycja w większości wypadków nie zawodziła, gorzej natomiast było z taktyką. Często zdarzały się wypadki, że pierwsze okrążenie przebiegano w zbyt mocnym tempie, co odbijało się na wynikach.

W Biegach startowali prawie wszyscy pracownicy Zakładów. 80% z nich uzyskało normy na odznakę SPO. Nakłada to na kierownictwo kół sportowych przy Zakładach obowiązek mobilizowania tych wszystkich, którzy normę zdobyli, do dalszych prób.

Zawody zorganizowane zostały sprawnie. W dużym stopniu przyczyniła się do tego ekipa WKKF, która zajęła się sędziowaniem.

Biegi Narodowe, dzięki zobowiązaniu podjętemu przez robotników Piastowa, stały się dla tej podwarszawskiej miejscowości przełomowym momentem w umasowieniu kultury fizycznej.

J. Samulski

W Garwolinie wspólny start z wyczynowcami Spójni

Tegoroczny bieg Narodowy w Garwolinie był sensacją nie lada. Zawodnicy stanęli do Biegu w jednym szeregu z siatkarkami warszawskiej Spójni — Wojewódzką i Wytrykowską, które realizując swoje zobowiązanie współpracy ze sportowcami-wiejskimi, przyjechały na start do Garwolina.

W oczekiwaniu na rozpoczęcie Biegów dziewczęta i chłopcy otaczają zwartym kołem przedstawicielki naszej kadry wyczynowej. Radzi by z ich fachowych uwag skorzystać możliwie jak najwięcej, tak „jednym tchem” pośiąść wszystkie tajniki sportu. Obie zawodniczki żywo i z radością udzielają wskazówek, doradzają, wyjaśniają. Tak chłonny i łowiący każde słowo słuchaczom, przyjemnie jest wykladać.

Wreszcie start. Migają granatowe i brązowe dresy dziewcząt, a wśród nich 2 białe sylwetki Wojewódzkiej i Wytrykowskiej.

Wszystkie zawodniczki biegają prawie do 400 m równomiernie. Jest to naprawdę bieg młodych, zdrowych i radosnych ludzi. Na ostatnich 50 m rozpoczyna się finisz. Pierwsza wpada na metę Basia Lach, w czasie 2:6,6, za nią Wojewódzka i Wytrykowska, a następnie Wanda Markiewicz i Stasia Krąkówna.

Na 17 startujących, wszystkie ukończyły bieg i wszystkie uzyskały po sobie minimum. Dziewczęta wiejskie — bo uczennice Szkoły Zawodowej — to element dochodzący z okolicznych wsi — wykazały, że są ambitne, ofiarne i pełne zapału do pracy.

W biegach mężczyzn oglądaliśmy na stadionie Garwolina 30 przedstawicieli miejscowej Spójni. Z męskiej Szkoły Zawodowej startowało 37 chłopców.

Szyby sali gimnastycznej w szkole podstawowej dzwonią i drżą. Biegi Narodowe zakończone i teraz odbywa się wspólny mecz siatkówki miejscowej młodzieży i przedstawicieli naszej kadry reprezentacyjnej z Warszawy. Widać podziw w oczach młodzieży dla wspaniałych pokazowych zagrań Wojewódzkiej i Wytrykowskiej. Wszyscy starają się naśladować styl obu zawodniczek. Te ostatnie zadowolone są, że mogą zaprezentować właściwą technikę, a młodym graczom z każdą chwilą wydaje się, że grają coraz lepiej.

Zawodniczki kończą grę wśród wielkiego entuzjazmu i żegnane są serdecznie z różnych stron padają nieśmiało słowa zaproszeń na przyszłość.

Biegi Narodowe w Garwolinie rozpoczęły się już w sobotę, 14 bm. W dniu tym niechłubnie, niestety, zapisała się w karcie Biegów uczennice Gimnazjum Ogólnokształcącego. Wyniki mówią same za siebie: na 84 startujących dziewczęta, ukończyło bieg i zdobyło normy 22, na 88 chłopców — 12. Reszta to młodzież, która nie rozumie znaczenia sprawności fizycznej. Nieukończenie Biegu było wynikiem złego przygotowania, a co za tym idzie, lekceważenia imprezy.

Wobec takiego podejścia uczniów ogólnokształcącego gimnazjum do startu w Biegach Narodowych, imprezy, w której udział jest zaszczytem, dżina wydaje nam się rezygnacja dyrektora szkoły z propozycji przewodniczącego PKKF, ob. Pardy, ogłoszenia przed Biegami Narodowymi pogadanki wyjaśniającej ich istotę i znaczenie.

B. M.

Wśród robotników Woli

Na wspaniale udekorowanym stadionie Budowlanych zebrała się rekordowa ilość zawodników i publiczności. Na starcie Biegów stanęło przeszło 800 zawodników, w tym około 300 kobiet. Normy uzyskało 90 proc. startujących.

Punktualnie o godz. 11 wychodzą na boisko uczestnicy Biegów, aby wziąć udział w defiladzie. Barwny korowód zawodników i zawodniczek przeciąga przed szczerze wypełnionymi trybunami. Publiczność robotniczej Woli spontanicznymi oklaskami nagradza defilujących.

Na pierwszy ogień idą dziewczęta. Ruszają ze startu, aby na całym dystansie stoczyć zaciętą walkę. Wychodzą na prostą całą grupą, z której tuż przed nich odrywa się Misznicka (Bud.) i wspaniale finiszując, wśród nieustającego doping, przerywa taśmę.

Po dziewczętach biegą chłopcy, po nich znów dziewczęta Szkolnych Kół Sportowych, nad którymi Budowlani sprawują patronat, potem chłopcy i tak pojawia się na starcie grupa po grupie.

PEWNE ZWYCIĘSTWO

Na znak startu stawka młodszych chłopców rusza ostro z miejsca. Po 400 m zbyt mocne tempo biegu „wykafca”. Mniej doświadczonych zawodników. Na czoło wychodzi teraz młody zetempowiec Maisterek, który z każdym metrem zyskuje coraz to większą przewagę nad innymi.

Jeszcze jedno okrążenie. Po Maisterku nie widać wcale zmęczenia. Na prostej zwiększa on tempo i teraz już wiadomo, że nikt mu nie zagrozi.

Wspaniały finisz, i Maisterek pierwszy przerywa taśmę. Za nim w odległości około 150 m wpada na metę zwarta grupa złożona z reszty zawodników.

PRZED WSZYSTKIM TRENING

— Swoją sukces zawodniczek przede wszystkim systematycznym treningom — mówi zwycięzca biegu. — Jestem uc-

niem i Państwowego Ośrodka Szkolenia Zawodowego. Koło nasze, które liczy przeszło 100 członków starannie przygotowuje się do tegorocznego startu w Biegach.

W następnej grupie biegą starsi. Zwycięza tu zdecydowanie przewodziący koła sportowego przy PBP BOR Kuciński. Koło to zgłosiło do Biegów przeszło 250 członków, a przewodniczący może być przykładem dla innych, jak należy przygotować się do Biegu.

Pomędzy poszczególnymi biegami nie istnieje prawie żadna przerwa. Kiedy ostatni zawodnik wpada na metę — już następna grupa rusza ze startu. Publiczność zebrana na trybunach widzi nie kilkanaście biegów, a jeden wielki, wspaniały bieg młodzieży i starszych, Bieg Narodowy, który nie kończy się jednego dnia.

Biegają zapasnicy Budowlanych, lekkoatleci, piłkarze, bokserzy, bieganie młodzież szkolna i starsi.

Największe zaciekanie wzbudził bieg, w którym startowało czterech przewodników pracy. Znamy przecież Budowlanych i przewodnik pracy Mozdziński, brygadysta z Mirowsa Wdowiński, Niedolisteł oraz Dembowski.

Przedownicy — sportowcy od startu do mety zawzięcie współzawodniczyli między sobą o palmę pierwszeństwa, tym razem na bieżni wolskiego stadionu.

SPORTOWCY

PRZODOWNICY PRACY

Po biegu rozmawiamy z Wdowińskim, który wraz ze swoją brygadą zajęł we współzawodnictwie ogólnokrajowym szczytne, drugie miejsce. Brygada Wdowińskiego pracuje na mirowskim osiedlu robotniczym i na terenie Warszawy jest pierwszą brygadą, która przekroczyła już 300 proc. normy.

— W Biegach Narodowych startowałem dziś po raz pierwszy — mówi Wdowiński przerywanym ze zmęczenia głosem. Moje przygotowanie było niezbyt odpowiednie, ponieważ za późno dowiedziałem się o dzisiejszym starcie.

Kiedy opuszczamy stadion Budowlanych w dalszym ciągu odbywają się biegi. Na starcie stają coraz to nowi sportowcy — przewodnicy pracy, stają młodzież robotniczej Woli, aby udziałem swym w tej gigantycznej imprezie wykażać ciężką fizyczną i swą gotowość do pracy i obrony ludowej ojczyzny.

R. Zgórecki

Młodzi i starzy na starcie Biegów

BURZE ŚNIEŻNO-DESZCZOWE NIE ZNIECHĘCAJĄ DO STARTU

KRAKÓW, 15. 4. (Tel. wł.) Choć śnieżno-deszczowe burze osłabiły wybitnie frekwencję startujących w miastach i we wschodnich powiatach: myślińskiego, żywieckiego i wadowickiego — to jednak w pierwszym terminie Biegów Narodowych stanęło w woj. krakowskim na starcie ponad 40 tys. uczestników, w tym około 12 tys. kobiet. Uzyskane przez startujących wyniki dowodzą starannego przygotowania do tej masowej imprezy.

Centralna uroczystość otwarcia Narodowych Biegów w Krakowie miała miejsce na wspaniale udekorowanym stadionie OWKS.

Organizatorem centralnej uroczystości OWKS, dorównała wspaniałą organizacją i tłumnym udziałem startujących sportowcy Gwardii, AZS, Włókniarza, Spójni. Na stadionie Gwardii startowali m. in. sędziowie piłkarzy oraz członkowie licznych kół sportowych Gwardii.

Na stadionie Spójni startowali m. in. czołowi przodownicy pracy krakowskich zakładów mięsnych z Szafańcem, Chachłowskim i Głogowskim na czele oraz 46-letni dyrektor KZM — Partyka, uczestnik wszystkich dotychczasowych imprez. Uzyskał on bardzo dobry rezultat — 3,26.

55-LETNIA UCZESTNICZKA W ŚLUPSKU

ŚLUPSK, 15. 4. (Tel. wł.) Ogółem startowało 2.606 zawodników, w tym około 800 kobiet. Najstarszą zawodniczką była 55-letnia Pawłowicz Maria z Unii, która uzyskała minimum na SPO.

LIPIEC PRZEGRZAŁ WE WROCŁAWIU

WROCŁAW, 15. 4. (Tel. wł.) Mimo chłodnego poranka ulice Wrocławia zarojły się w niedzielę młodzieżą, która tłumnie podążała na start Biegów Narodowych. Trasy oraz stadiony, na których znajdowały się mety, były przystrojone flagami zrzeszeń i czerwonymi szturmówkami.

Park Szczytnicki, gdzie odbywały się biegi uczniów sprawiał wrażenie dużego obozu. O 2 km dalej na terenie stadionu olimpijskiego startowały uczennice, które zaprezentowały jeszcze lepiej aniżeli ich koledzy. Radosny jest fakt, że w tym roku startowano po dobrym przygotowaniu.

Największą niespodzianką była porażka członka kadry narodowej Lipca. Pokonał go Leśniak, który uzyskał — 2:36,9.

69% UZYSKAŁO NORMĘ W RADOMIU

RADOM, 15. 4. (Tel. wł.) W Radomiu stanęło na starcie 3.841 uczestników, z czego 2286 mężczyzn i 1.555 kobiet. 69% uczestników osiągnęło normy SPO.

Wśród kobiet najlepszy rezultat miała Krzepakowska 1:38,4 i III gimnazjum państwowego, wśród mężczyzn Łochowski (z Państw. Szkoły Przem.) — 2:47,0.

DOBRE BIEGA SZKOŁA MORSKA W SZCZECINIE

SZCZECIN, 15. 4. (Tel. wł.) Najlepsze wyniki w biegu na 1.000 m osiągnęli niespodziewanie uczniowie Szkoły Morskiej — Kurant 2:38,0 oraz Murszyński 2:38,1. Startujący w grupie studentów Wyższej Szkoły Ekonomicznej Potrzebowski uzyskał bez wysiłku 2:45,2.

Wśród kobiet najlepszy czas uzyskała Cieślakówna, startująca w grupie Budowlanych — 1:27,2.

Wśród dziewcząt szkolnych w wieku 17—18 lat niespodziankę sprawiła Halina Bogusławska. Przybiegła ona pierwsza do mety przed Haliną Wulkiewicz, która startowała w Biegach Narodowych po raz trzeci z kolei; w latach poprzednich zwyciężyła ona w swojej grupie.

DOBRE PRZYGOTOWANIE W KATOWICACH

KATOWICE, 15. 4. (Tel. wł.) Rekordowa ilość startujących, dobre przygotowanie uczestników, wzorowa organizacja — oto osiągnięcia tegorocznych Biegów Narodowych na Śląsku.

Już od wczesnych godzin rannych uczestnicy biegu spieszyli na miejsca startu. Na boisku Stali biegali wyczynowcy katowickiego klubu, który posiada 8 sekcji centralnych swego zrzeszenia. 111 zawodników osiągnęło potrzebne minima.

AZS Katowice wyznaczył trasę biegu przez osiedle górnicze w Bogucicach. 800 akademików zostało owacyjnie przyjętych przez górników, którzy nie szczędzili im oklasków.

W Siemianowicach startowało ok. 900 osób. Członkowie kół sportowych przy hucie „Jedność” oraz uczniowie z Liceum Ogólnokształcącego, którzy do Biegu Narodowego trenowali 6 tygodni, wykazyli doskonałe przygotowanie. Całą trasę przebiegli w jednakowym, dość mocnym tempie.

Wśród dziewcząt emocjonującą walkę stoczyła Kałużowa z ZMP z „Siarobojną” (Stal). Obie zawodniczki przez prawie 400 m trzymały się razem i dopiero na finiszu okazała się lepszą Kałużowa.

Po biegu Sierojówna oświadczyła, że do Biegów Narodowych przygotowała się niezbyt starannie; obecnie zrozumiała swój błąd i apeluje do wszystkich, którzy w przyszłości startować będą w Biegach Narodowych, by nie zaniedbywali się w treningu i ćwiczyli starannie i systematycznie.

Po przeprowadzeniu Biegów Narodowych z Bobrku, zwycięzcy w poszczególnych kategoriach utworzyli sztafetę, która udała się na konferencję wyborczą do władz partyjnych. Przybycie uczestników Biegów Narodowych na salę obrad, spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem u zebranych.

PRZYSZLI LEKARZE STARTUJĄ NA WYSOKICH OBCASACH

GDĄSK, 15. 4. (Tel. wł.) W Gdańsku na uwagę zasługują AZS, który wystawił w sumie 1.805 osób, w tym 302 kobiety. Jest charakterystyczne, że studenci uzyskali w 95% normy na odznakę SPO, a wśród kobiet zaledwie 50%.

Kompromitacją był start studentek wydziału stomatologicznego Akademii Lekarskiej w Gdańsku. Z grupy 19 osób żadna nie uzyskała minimum, a trasę 500 m przebyły w czasie 3:40! Nic dziwnego, jeżeli część z nich biegła w pantoflach na wysokich obcasach.

3 POKOLENIA W SOPOCIE

W Sopocie sensacją wśród zebranych widzów wzbudził 82-letni Hipolit Płuszkiewicz, który we wrześniu ub. r. zdał normę pływacką na SPO. Na starcie biegów stanęła również jego córka, znana tenisistka, Wiewiórowska, która osiągnęła czas o 15 sek. lepszy od minimum. Biegła także 19-letni syn Wiewiórowskiej.

BEK W ROLI BIEGACZA

ŁÓDŹ, 15. 4. (Tel. wł.) Największą i najbardziej przyjemną niespodzianką sprawili w tym roku akademicy. Pobili oni rekord frekwencji i organizacyjnie zdali egzamin na piątkę. Teren, w którym zgromadzili się na start był całkowicie zradiofonizowany. Prezentowane namioty zastąpiły szatnie.

U włókniarzy widzieliśmy dużo znanych twarzy. W grupie znanych zawodników startował popularny kolarz,

Jerzy Bek. Młodzi, zwolennicy zachęcali go do wysiłku, a bardziej dociepny zaproponował Bekowi rower, aby szybciej ukończył bieg.

Bokserzy: Marcinkowski i Anielak, wraz z trenerem Garnarkiem, próbowali swych lekkoatletycznych możliwości. Trzeba przyznać, że próba ta wypadła nadszpedzanie dobrze.

REWELACYJNY WYNIK W CZĘSTOCHOWIE

CZĘSTOCHOWA, 15. 4. (Tel. wł.) W Częstochowie rewelacją biegów kobiecych była uczennica Lic. Włók. Wanda Łukaszuk, która przebiegła 500 m w bardzo dobrym czasie — 1:20,0.

Wśród mężczyzn najlepszy wynik miał Zapalski (Lic. Mech.) — 2:40,8. Na terenie powiatu najlepszy okazał się Tomala z LZS Bieszo — 2:45,0. Startowało 2500.

AKADEMICY LUBELSCY MUSZA POPRAWIĆ KONDYCJĘ

LUBLIN, 15. 4. (Tel. wł.) W Lublinie najliczniej obsadziła biegi młodzież szkół średnich i podstawowych. Z 2.927 startujących normy uzyskało 2.648. Również licznie reprezentowana była Gwardia (ok. 2.000). Kluby związkowe wystawiły do Biegów ok. 450 osób, w tej liczbie 90 kobiet. Normy uzyskało 75%. AZS wystawił do Biegów 349 zawodników. Wszyscy akademicy ukończyli bieg, ale normy uzyskało tylko 85 osób.

W WOJ. RZESZOWSKIM STARTOWAŁO 45.000

RZESZÓW, 15. 4. (Tel. wł.) — We wszystkich powiatach woj. rzeszowskiego odbyły się Biegi Narodowe, w których startowało ogółem przeszło 45 tys. zawodników, w tym 18 tys. kobiet. Normy na SPO zdobyło 82% uczestników.

LEWICKI NAJLEPSZY W TORUNIU

TORUŃ, 15. 4. (Tel. wł.) W Toruniu biegi odbyły się w 8 punktach. Startowało ok. 4 tys. osób. W tym 800 kobiet. Najlepszy czas osiągnął Lewicki, który mimo niesprzyjających warunków przebiegł 1000 m w 2:35,8.

Regulacje Komitet

Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 48. Tel.: 8-70-05, 8-70-01, 8-70-04, 8-82-51. Złożono w Drukarni Z M P, Warszawa. Odbito w Drukarni „Czytelnik” Nr 2

Sztafeta CWKS rekordzistką Polski

Towarzyskie zawody pływackie w stolicy pomiędzy drużynami Kolejarzy Warszawy i Poznania zakończyły się zwycięstwem gospodarzy 110:96. Z wyników na podkreślenie zasługują: 100 m dow. kobiet — Werekso W-wa — 1:25,5; 100 m klas. kob. Briesńska Pozn. — 1:37,5; 100 m mot. — Breitler W-wa — 1:20,4.

Płynąca poza konkursem sztafeta CWKS 5x50 m dow. ustanowiła nowy rekord Polski czasem 2:23,2. Sztafeta płynęła w składzie Korolkiewicz, Paluch, Wilkowszewska, Zelman, Kociżewski.

Kolejarz mistrzem Warszawy w boksie

Decydujący mecz pięciarski o mistrzostwo warszawskiej A klasy pomiędzy Kolejarzem a Spójnią, zakończył się zwycięstwem Kolejarza 13:7.

W muzej Bartczak (Kol) zdobył punkty w o. Spójnia przetrześciła Szulima do kucgiczej, ale i w niej nie zdołał on punktów. Po ciekawej walce, przegrał wyraźnie ze Szczurkowskim.

W piórkowej spotkali się Dolecki z Katana, który wyraźnie przez wszystkie rundy ustępował agresywnemu przeciwnikowi. Zwyciężył Dolecki.

W lekkiej punkty dla Spójni zdobył bez walki Pankowski z powodu nadwagi Izydorczyka. Pojedynkę Nowaka z Białchem zakończył się zwycięstwem pięciarsza Kolejarza.

Pyda (S) zwyciężył Łodzińskiego, a Szczęśny zremisował z Rumiankiem (Kol). Karpiński w 1 rundzie znokautował Grzesiewicza W półciężkiej Marzec poddał się Potockiemu, a w ciężkiej Jeż znokautował w 2 rundzie La-ska.

Krakowianki i Rakoczy zwyciężają w czwórmeczu

WROCŁAW, 15. 4. (Tel. wł.) W 4-me czu gimnastycznym reprezentacji kobiecych Krakowa, Katowic, Warszawy i Poznania zwyciężył Kraków, osiągając (bez ćwiczeń wolnych) 219,05 pkt. Na dalszych miejscach uplasowały się Katowice — 206,00, Poznań — 201,60 i Warszawa — 178,70.

Rewanż za mistrzostwa Polski wygrała zasłużona mistrzyni sportu Helena Rakoczy, zdobywając 48,45 pkt. przed mistrzynią Polski Reindlową — 47,60 i Kanikowską — 46,80.

Szczypiorniak

I LIGA

Budowlani Opolo — Spójnia Katowice 13:8 (7:4).

Budowlani Chorzów — AZS Katowice 11:10 (5:9).

Kolejarz Tarnowski Góry — Włókniarz Łódź 2:3 (1:2).

Ogniwo Kraków — Kolejarz Gniezno 7:4 (3:3).

1. Budowlani Ch. (1) 9 18:0 86:31
2. Budowlani Op. (2) 9 14:4 75:35
3. Włókniarz Ł. (3) 9 12:6 45:28
4. AZS Kat. (4) 9 8:10 64:49
5. Spójnia Kat. (5) 9 8:10 65:71
6. Kol. Tarn. G. (6) 9 8:10 42:62
7. Ognio Kr. (8) 9 2:16 39:76
8. Kol. Gniezno (7) 9 2:16 27:91

II LIGA

AZS Wrocław — Kolejarz Opole 12:4 (5:1).

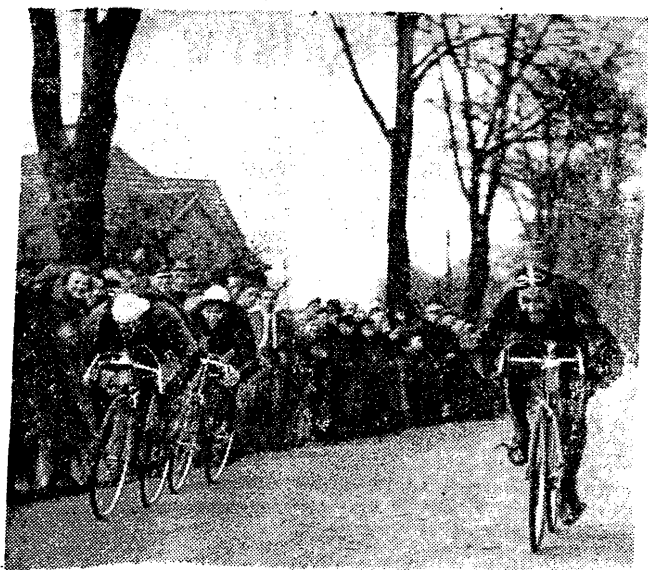
Unia Kraków — Włókniarz Kraków 9:2 (4:1).

Stal Kuźnia Raciborska — Kolejarz Bydgoszcz 9:4 (4:3).

Górniki Siemianowice — Stal Siemianowice 7:4 (3:4).

1. Stal Kuźnia R. (1) 9 16:2 77:44
2. Unia Kr. (3) 9 12:6 56:45
3. Kol. Opole (2) 8 10:6 71:51
4. Górniki Siem. (4) 9 8:10 63:75
5. AZS Wrocław (7) 7 6:8 44:26
6. Kolejarz Bydg. (5) 8 5:11 46:55
7. Włókniarz Kr. (6) 8 5:11 28:44
8. Stal Siem. (8) 8 2:14 22:67

Przed Wyścigiem Trybuny Ludu i Rudeho Prava



W drugiej eliminacji na obozie w Polanicy na 163 km po zwyciężeniu Klubińskiego przed Pietraszewskim i Króla-kiem Foto S. Wdowiński — CAF

Klubiński pierwszy w drugiej eliminacji

PIERWSZA eliminacja na 100 km przed Wyścigiem Pokoju „Trybuna Ludu” i „Rudeho Prava” umożliwiła niemal do- stateczne zorientowanie się w poziomie formy poszczególnych kolarzy. Zdecydo- wano, że Wójcik i Wrzesiński mają zapew- niony udział w zespole reprezentacyjnym i dlatego nie wzięli oni udziału w drugiej eliminacji eliminacyjnej. Obserwacja wyka- zała, że obaj nasi czołowi zawodnicy ma- ją już nieco za dużo przejechanych kilo- metrów, a drugi wyścig eliminacyjny na długim dystansie mógłby spowodować niepotrzebne przemęczenie.

Po pierwszej eliminacji zarysował się już zupełnie wyraźnie skład drużyny reprezentacyjnej, bowiem oprócz zakwalifi- kowanych już Wójcika i Wrzesińskiego, weszli w rachubę Klubiński, Hadasik i Ka- piak. Trójka ta jednak musiała jeszcze po- twierdzić swą formę w drugiej eliminacji, która miała wyłonić szóstego do drużyny i dwóch rezerwowych.

ZABRAKŁO ROWERU

Biorąc pod uwagę trudny, mocno pagór- kowany teren zdecydowano skrócić projek- towaną długość trasy 200 km do 160 km. Aby ominąć duże wyniosłości pod Pola- nicą, kolarze pojechali spacerkiem 40 km w kierunku na Wrocław, na ostry start. Z Polanicy nie wyjechał niedysponowany Czyż oraz Cuch. Zawodnik Gwardii w po- przednim wyścigu złamał ramę swego ro- weru i nie miał na czym pojechać. W ma- gazyne obozowym nie było niestety ani jednej ramy zapasowej.

DEFEKT KAPIAKA SYGNAŁEM DO UCIECZKI

Zanim kolarze dojechali do startu, wy- cofał się Wandor, który poturbował się przy upadku na krzyżówce zjazdu. W re- zultacie więc wyruszyło do drugiej elimi- nacji (163 km) 16 kolarzy. Trzy wakujące miejsca w drużynie reprezentacyjnej zapo- wiadziały zaciętą walkę. Rozpoczęła się ona wcześniej, niż należało jej oczekiwać, bo kiedy na 23 km od startu Kapiak prze- bił dętkę, było to sygnałem dla grupy do ucieczki. Na krótko przed defektem Kapiak musiał zmienić przebiłą dętkę i Weglenda.

Kapiak stracił na zmianę dętki w tylnym kole ledwie 1:23, ale kiedy wsiadł na ro- wer i rozpoczął samotnie gonitwę, grupa w której znajdowali ucieczki Pietraszewski i Rzeźnicki, pedziła naprzód w doskona- łym tempie, zostawiając za sobą najpierw Synpiewskiego, a następnie trójkę: No- woczek, Bąk i Sołowski.

REZYGNACJA BĄKA I WILCZEWSKIEGO

Przez „półmetek” na 60 km na autostra- dzie czołowa grupa miała przeskoczyć jedną minutę przewagi nad wyżej wymienioną trójką, 10 minut przed samotnie jadącym Synpiewskim i prawie 12 minut nad Ka- piakiem. Niedługo po tym wycofał się z wyścigu zmęczony i zrezygnowany prze- bicielem dętki Bąk.

Czołówka jechała dalej nie zwolnizszy tempa, gdy tymczasem z tyłu Kapiak mu- siął zmienić po raz drugi przebiłą dętkę. Taki sam defekt miał Gebrych. Pozo- stał z nim na trasie Wilczewski, a kiedy Gebrych chcąc dogonić grupę jechał na- stępnie w szybkim tempie, Wilczewski nie mógł mu dorównać wycofał się z wy-ścigu.

Przed punktem odczytującym czołówka u- rwała się Salyga i Liszkiewicz. Tempo nadawali teraz Rzeźnicki, który kilkakrot-

nie wysuwał się na czoło z przewagą o- koło 100 m. Niestety, popsuła mu się przerzutka i Rzeźnicki zaczął pozostawać w tyle. Na 35 km przed metą w grupie czołowej jechali: Klubiński, Pietraszewski, Hadasik, Króla i Siemiński 5 km dalej od grupy tej oderwali się Hadasik i Kla- biński.

GŁODNY HADASIK

Czołowa para ledwie na 6 km przed me- tą zdobyła około 800 m przewagi, kiedy Hadasik chwycił głód. Dając dotychczas doskonałe zmiany Klubińskiemu, młody ko- larz Unii „usiadł” mu na kółku i chociaż na horyzoncie rysowały się już kontury Polanicy, rozpoczął pożywić się. Klubiń- ski nie mógł samemu dać rady, a kiedy Hadasik łapczywie wchłonął nawet skór- kę od cytryny (autentycznie), trójka Pie- traszewski, Króla, Siemiński siedziała im już na karku i na około 2 km przed me- tą połączyła się z uciekinierami.

Bohaterem pościgowej trójki był Pie- traszewski, który w Króla i Siemińskim znalazł godnych swego animusza i tempa partnerów.

WYNIKI

Linie mety przejechała w identycznym czasie trójka: Klubiński, Pietraszewski i Króla. Siemiński był ledwie o kilkanaście sekund gorszy, natomiast Hadasik zrezy- gnował z walki na mecie i kończył wolno.

Wyniki: 1. Klubiński, 2. Pietraszewski, 3. Króla wszyscy w czasie 4:45,15, 4. Siemiń- ski 4:45,24, 5. Hadasik 4:46,25, 6. Rzeźnicki 4:50,03, 7. Salyga, 8. Liszkiewicz 4:53,46, 9. Gabrych 4:55,07, 10. Nowoczek, 11. Sołowski 4:55,47, 12. Kapiak, 13. Weglenda 5:13,42, 14. Synpiewski 5:19,20. Z. W.

Sylwetki naszych reprezentantów w Wyścigu Pokoju na trasie Praga - Warszawa

PRZYPOMNIJMY sobie lub też zapo- znajmy się z karierą sportową na- szych reprezentantów, którzy wezmą udział w Wyścigu Pokoju na trasie Praga — Warszawa.

WACŁAW WÓJCİK (CWKS), lat 31 z za- wodu urzędnik, pracuje w CWKS. Wój- cik startował w Wyścigu Pokoju dwukrot- nie. W 1948 r. jechał z Warszawy do Pra- gi i zajął trzecie miejsce. W 1949 r. na trasie Praga — Warszawa w groźnej kon- kurencji międzynarodowej (startowało 18 zespołów, reprezentujących 8 państw) Wój- cik był szósty w ogólnej klasyfikacji, u- legając tylko Czechosłowakowi Veselemu oraz czterem kolarzom francuskiej FSGT: Herbulot, Riegert, Garnier i Bathie.

Wielkim sukcesem Wójcika było zwy- cieżstwo w wyścigu Dookoła Polski w 1948 r. na trasie długości prawie 2.000 km. Wygrał on wówczas dwa etapy, w pozosta- łych zaś zawsze zajmował na mecie miej- sce w czołówce.

W 1950 r. zdobył mistrzostwo długod- stansowe Polski, a w mistrzostwach gór- skich był trzeci. W ostatniej imprezie se- zonu, w wyścigu Szlakiem Pokoju na tra- sie Jelenia Góra — Warszawa zajął pierw- sze miejsce, przy czym dwukrotnie był drugi na mecie i raz — piąty.

Wójcik dysponuje znakomitą wytrzyma- łością. Ostatnio poprawił szybkość, nato- miast słabą jego stroną jest brak „kon- cówki”. Będąc bardzo wytrzymałym Wój- cik lubi prowadzić, nadto przejawia dużą in- icjatywę w ucieczkach na trasie.

WACŁAW WRZESIŃSKI (Kolejarz, W-wa), lat 32, z zawodu kucharz, pracuje w Elektrowni Warszawskiej. Wrzesiński star- tował w Wyścigu Pokoju trzykrotnie. W 1948 r. jechał z Pra- gi do Warszawy, za- jmując piąte miejsce. W 1949 r. w wyścigu Praga — Warszawa zajął odległe, 20. miejsce i był 7 z Polaków. W 1950 r. na trasie Warszawa — Praga zajął wpraw- dzie dopiero 16. miejsce, jednak był naj- lepszy z naszej drużyny.

Ubiegły sezon wysunął Wrzesińskiego na pierwsze miejsce wśród polskich ko- larzy. Startował on we wszystkich 10 wyścigach, nie ukończył tylko dwóch z powodu defektów. Zdobył górskie mistrzostwo Pol- ski. W wyścigu Jelenia Góra—Warszawa u- piewował się dopiero na czwartym miejscu, tylko dlatego, że w I etapie stracił tak- wiele minut, że nie był w stanie odrobić

KILKA dni przed zawodami eli- minacyjnymi wszyscy kolarze przebywający na obozie w Polanicy wypełnili ankietę, która dotyczyła przewidywanego przez każdego z obozowiczów składu drużyny repre- zentacyjnej na Wyścig Pokoju. Kolar- ze, którzy mieli sposobność przez- trzy tygodnie obserwować się wzaj- jemnie, wytypowali następujący skład: (w nawiasach głosy oddane na rezerwowego):

Wójcik i Wrzesiński po 20 głosów, Klubiński 19 (1), Nowoczek 14 (4), Salyga 13 (4), Kapiak 9 (7), Pie- traszewski 9 (6), Hadasik 8 (1).

Wynik dwudniowej eliminacji po mechanicznym zsumowaniu czasów dał następującą kolejność:

1) Hadasik, 2) Klubiński, 3) Kró- lak, 4) Siemiński, 5) Salyga, 6) Ga- brych, 7) Nowoczek, 8) Rzeźnicki, 9) Pietraszewski, 10) Liszkiewicz, 11) Kapiak, 12) Sołowski, 13) Weglen- da.

W wyniku przeszło dwugodzinnej dyskusji wieloosobowa komisja, któ- ra zebrała się zaraz po zakończeniu drugiej eliminacji, ustaliła następu- jący skład drużyny reprezentacyj- nej na Wyścig Pokoju organizowa- ny przez bratnie organy partyjne „Trybuny Ludu” i „Rude Pravo”.

1) Wójcik 2) Wrzesiński 3) Kla- biński 4) Hadasik 5) Pietraszew- ski 6) Kapiak. Rezerwowi: Króla i Gabrych.

Czym różni się ten skład od li- sty przewidywanej przez samych kolarzy według odpowiedzi w ankie- cie? W drużynie reprezentacyjnej nie ma Nowoczka i Salygi. A z kolei porównując skład ustalonej drużyny z wynikami osiągniętymi w dwóch wyścigach eliminacyjnych, nie znaj- dujemy Siemińskiego i po raz dru- gi Salygi. W jakim więc stopniu wpłynęły na ustalenie składu zespó- lu reprezentacyjnego obie elimina- cje?



Wacław Wójcik (z lewej) i Wacław Wrzesiński

Foto E. Frankowiak

Biorąc mechanicznie Siemiński i Salyga mieli przewagę nad Pietra- szewskim i Kapiakiem, którzy osią- gnęli gorsze od nich czasy. Istotną przewagą Pietraszewskiego polega- na tym, że mając stosunkowo mało przejechanych kilometrów do cza- su rozpoczęcia się obozu, „rozkrę- cał” się na obozie powoli, lecz wy- raźnie. W wyścigu na 100 km słaby jego czas usprawiedliwia kłopot z łańcuchem, co skazało go na sa- motną jazdę w nieudanej wpraw- dzie, ale trudnej w tych warunkach pogoni za czołówką. W drugiej eli- minacji, jadąc już bez defektu, Pie- traszewski wykazał właściwą mu bo- jowość, co zdecydowało o zakwalifi- kowaniu go do zespołu reprezen- tacyjnego.

Kapiak, który pauzował cały ubie- gły sezon, miał uzasadnioną ambi- cję udowodnienia swej dobrej for- my, czego dokazał zarówno podczas trwania obozu, jak i w czasie pierw- szej eliminacji. W drugiej elimina- cji niepowodzenie należy tłumaczyć dwoma defektami. Poza tym Ka- piak, licząc zapewne, że swoją for- mą na obozie i w czasie pierwszej eliminacji zasłużył na prawo udziału w drużynie reprezentacyjnej, nie chciał się przemęczać w bardzo trud- nych w tych warunkach pogoni za czołówką.

Nowoczek nie potwierdził przewi- dywań swych kolegów w ankiecie. Nie był dość szybki i wytrzymały w eliminacjach. Siemiński nie był szybki, Salyga nie miał wytrzyma- łości i bojowości. Pod tymi względami przewyższał ich Gabrych, co zna- lazło wyraz w zakwalifikowaniu go na rezerwowego w drużynie.

Drugi rezerwowy, Króla również zasłużył na to wyróżnienie. Młody, utalentowany kolarz Gwardii wyka- zał nie tylko dużą ambicję, lecz i dobre przygotowanie. Uczestnikom ankiety sprawił niespodziankę, lecz jego trzecie miejsce w wyniku dwu- dniowej eliminacji całkowicie uspra- wiedliwia decyzję komisji kwalifi- kacyjnej.

Miejsca w drużynie reprezentacyj- nej czwórki: Wójcik, Wrzesiński, Kla- biński i Hadasik nie wymagają ko- mentarzy. Cieszymy się, że mło- dziutki Hadasik, który tak dobrze zaprezentował się w ubiegłym sezo- nie, usilną pracą potrafił zasłużyć

sobie po raz pierwszy na miejsce w zespole reprezentacyjnym.

Skład jest najlepszy na jaki stał nas w tej chwili. Niewątpliwie ko- larze polscy reprezentują w roku bież. poziom wyższy niż w ubie- głym i na tym można opierać twierdzenie, że będą walczyć z dru- żynami zagranicznymi na szosach Czechosłowacji i Polski, jak równi z równymi. Zygmunt Weiss



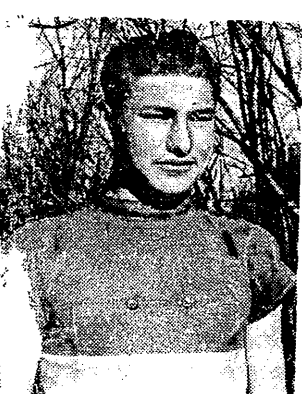
Władysław Klubiński



Lucjan Pietraszewski



Józef Kapiak



Stanisław Króla



Tadeusz Gabrych

Foto S. Wdowiński — CAF



Henryk Hadasik Foto S. Wdowiński — CAF

